№ 70. Piątek 27. Marca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Obwieszczenie.

Dekretem wys. c. k. ministeryum sprawiedliwości mianowany adwokatem z siedzibą w Złoczowie Dr. *Wilhelm Ornstein*, złożył we Lwowskim c. k. wyższym sądzie krajowym dnia 24go marca r. b. przysięgę urzędową. Co się niniejszem podaje do wiadomości publicznej.

Lwów, 24. marca 1863.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 25. marca. *(Wiadomości bieżące. — Nowiny dworu.)* Przedwczoraj odjechał do Petersburga nie hr. *Fryderyk Thun* poseł, lecz *Guido Thun-Hohenstein*, który ma objąć tam tymczasowo zarząd spraw poselstwa austryackiego. Co do następcy hr. Fryderyka Thuna w godności c. k. posła przy ces. ros. dworze, zwróciła się uwaga sfer dyplomatycznych przedewszystkiem na hr. *Karolyi*, teraźniejszego posła austryackiego w Berlinie.

Fzm. hrabia *Coronini* odjeżdża dziś do Budy.

Przedwczoraj o godzinie 2. po południu odbyła się u Jego Mości Cesarza konferencya ministeryalna, a wczoraj po południu była rada ministeryalna u Arcyksięcia Rainera. W obudwóch brali udział wszyscy ministrowie i kanclerze nadworni.

(Do ustawy gminnej.) Pod napisem: „Wydzielenie większej posiadłości gruntowej ze związku gminnego" zawiera *Donau Ztg.* z 22. b. m. następujący artykuł: „Wydzielenie większej posiadłości gruntowej ze związku gminnego, albo jak się woli wyrażać hrabia Clam-Martinic: „niewciąganie większej posiadłości gruntowej do związku gminnego", — jest poniekąd jedną z najważniejszych kwestyi w nowej ustawie gminnej, a oraz sprawą, w której reprezentacye krajowe z szczególną zgodnością się oświadczyły. Istotnie bowiem została ta kwestya wszędzie, gdzie tylko przyszła pod obradę, podobnie jak sprawa utworzenia reprezentacyi powiatowych, w tym samym duchu rozstrzygnięta, — co dowodzi, że rząd w odnośnym projekcie swoim ocenił jak najdokładniej interesa pojedyńczych krajów.

Niedzie za tem, by kwestya ta sama przez się nienastręczała dość trudności. Rozumowania, jakiemi na przykład popierano zdanie przeciwne na ostatnich jeszcze posiedzeniach czeskiego sejmu, wskazują dostatecznie, że sprawa ta ma dwie strony, i że z obu tych stron potrzeba się na nią zapatrywać. Wielka własność gruntowa zajmuje bardzo znakomite stanowisko w naszem życiu publicznem, obejmuje bardzo wybitną klasę interesów, i mogłoby rzeczywiście zachodzić pytanie, czy w obec niej wypada używać tej samej miary bezwzględnej sprawiedliwości, która w zupełnej równości sięga aż do najniższej podstawy życia państwowego, lub też, czy mają być zachowane względy polityczne, których przecież nigdzie zupełnie pominąć niemożna. Zdaje się jednak, jakoby wielce przeważające względy przemawiały za tem, by nietworzyć wyjątkowego stanowiska dla wielkiej posiadłości gruntowej. Prawdziwa siła polityczna, jaka w niej spoczywa, tkwi głębiej i jest ostrzejsza i wybitniejsza, niż by miała potrzebować tak zewnętrznej ochrony. W utworzeniu politycznych reprezentacyi znalazła ona uznanie, które zupełnie odpowiada jej naturze i nastręcza jej pole działania, które niepotrzebuje żadnego gwałtownego powiększenia. Właśnie, ponieważ interesa wielkiej posiadłości gruntowej są przedewszystkiem polityczne, niepotrzebują one, jako takie, w dziedzinie życia gminnego wcale inaczej występywać, jak tylko odpowiednio naturalnej władzy wielkiej posiadłości i znaczenia osobistego.

Gdzieindziej, gdzie nie ma żadnej właściwej arystokracyi, żadnej arystokracyi wielkiej posiadłości gruntowej, dokładano jak największych usiłowań, by stworzyć ją sztucznie, albo też zbierać i troskliwie zachowywać rozproszone żywioły, które świadczyły o istnieniu jej niegdyś. W tym zamiarze wyposażono „parostwa", znajdujące zbyt mało pożywienia w jałowym gruncie biórokratycznego absolutyzmu, który je poprzedził, we wszelkie możliwe prawa — aż do policyi miejscowej i uwolnienia od podatku gruntowego. Niesłyszano wprawdzie o tem, by wolność polityczna odniosła ztąd znakomite korzyści, lub by uzyskano przezto wydatne żywioły konserwacyjne, któreby w państwie z korzyścią użyte być mogły. Jedno wszakże udało się przytem, mianowicie wywołać rozdwojenia w łonie ludu, rozedrzeć głębokiemi przepaściami pojedyncze warstwy, i utworzyć arystokracyę ze wszystkiemi jej wadami a bez żadnej z jej zalet. Stanowisko, jakie zajmuje pruska izba panów w obec izby deputowanych i odwrotnie, jest dość pouczające, a gabinet Schwerina niezbyt dawno odstąpił od steru, by nieprzypominał także nieco stanowiska izby panów w obec administracyi państwa.

Tego wszystkiego jednak niepotrzeba obawiać się w Austryi. Nic prawdziwszego nad to, co powiedziano na ostatnich obradach czeskiego sejmu krajowego: „Nasza arystokracya niejest obcą ludowi: jeźli przemawia z ludem, znachodzi też z pewnością wszędzie posłuchanie." Ale ponieważ tak jest, ponieważ jej władza, jej moralne znaczenie tak są niewątpliwe, tedy zbyt mała też może być obawa, by spoczywające w niej żywioły konserwacyjne miały być zniweczone lub rozprężone „zrównaniem demokratycznem", które ma sankcyonować ustawa gminna. Toby znaczyło bardzo mało ją cenić. Sadzimy, że nasze stosunki nastręczają dostateczne podstawy moralnie silnego a politycznie szacownego rozwoju arystokracyi. Konstytucya otworzyła jej kolej, na której zaprawdę może zdziałać więcej i coś lepszego dla dobra powszechnego, niż dawniej za pomocą juryzdykcyi patrymonialnej lub wykonywania praw dominikalnych. A nam się zdaje: że także życie gminne, udział w autonomicznej czynności w małem ale ważnem kółku życia politycznego nie są zbyt małej wagi, by mogły usprawiedliwiać dobrowolne usunięcie się i odosobnienie.

Coby dziś jeszcze mogło tłumaczyć niechęć wielkiej posiadłości gruntowej co do wstąpienia w związek gminy, to — spodziewamy się — odpadnie w krótkim czasie; a niezawodnie odpadnie ono wtedy, gdy większa posiadłość gruntowa pozna także i tu dokładnie i podejmie raźnie swoje zadanie, rozwijając przytem należycie ów wpływ, który jej z góry przyznany będzie."

Z **Wenecyi** donoszą do *Gazety Tryestyńskiej:*

„Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, potwierdza się wiadomość, że Jego Cesarska Mość około końca kwietnia powracając z Dalmacyi zaszczyci Wenecyę swoją bytnością. Równocześnie przybędzie tu także Jej Mość Cesarzowa, oczekując powrotu Najjaśniejszego Pana. Po dwudniowym pobycie w Wenecyi udadzą się Ich Cesarskie Moście na Weronę do Tyrolu, zkąd Cesarz powróci do Wiednia, zaś Jej Mość Cesarzowa pojedzie do Possenhoffen, by się pożegnać z Swoją dostojną siostrą Królowa Marya Neapolitańską, która z początkiem maja wyjeżdża do Rzymu. Mniej pewna wieść niesie, że w czerwcu Jej Mość Cesarzowa znowu na kilka dni przybędzie do Wenecyi dla powitania Cesarzowej francuskiej, która o tym czasie powracać będzie z Rzymu na Wenecyę, zkąd na Szwajcaryę powróci do Francyi. Następca tronu, Arcyksiąże Rudolf, towarzyszyłby przy tej sposobności dostojnej Matce; w taki sposób obadwa następcy tronu, austryacki i francuski zabraliby z sobą znajomość."

Anglia.

Londyn, 24. marca. *(Posiedzenie parlamentu.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, Henessy wykazywał konieczność spiesznego wdania się Anglii w sprawę polską, łącznie z innemi mocarstwami. Zapewniał on następnie, iż porażka Langiewicza powstaniu nie wiele zaszkodzi, i żądał wyjaśnienia co do negocyacyi z Francyą. Lord Palmerston oświadczył powtórnie, iż Anglia nie ma żadnego obowiązku mieszania się w sprawę polską, czyni jednak Rosyi silne przedstawienia, i takowe czynić nie przestanie. Żądane wyjaśnienie na teraz dane być nie może.

Na interpelacyę Fitzgeralda, lord Palmerston oświadczył, iż Stany zjednoczone północnej Ameryki zaproponowały zawarcie konwencyi dla dochodzenia pogwałceń praw mocarstw neutralnych. Lord Palmerston dodał, iż pod tym względem porozumieć się bę-

dzie można, chociaż przedmiot ten wiele ma trudności szczegółowych.

Francya.

Paryż, 26. marca. *(Demonstracya za sprawą Polski. — „La France“ o sprawie polskiej. — Zaprzeczenie „Monitora.“)* Onegdaj o godzinie w pół do drugiej, zaraz po ukończeniu prelekcyi p. Saint-Mari Girardin, redaktora jednej z petycyj, nad któremi właśnie w senacie debatowano, zgromadziło się do 5000 młodzieży, najwięcej studentów i innych w dziedzińcu Sorbonyi w poblizkich ulicach, dla udania się do senatu i zrobienia tam manifestacyi na korzyść Polski. Tłum, który coraz się powiększał, postępywał śpiewając różne pieśni. Za przybyciem do pałacu Luxemburskiego, w którym, jak wiadomo, posiedzenia senatu się odbywają, spotkały się tłumy z oddziałami sierżantów miejskich, którzy w tę stronę pospieszyli. W tej chwili dały się zewsząd słyszeć głosy „Niech żyje Polska, niech żyje Książę Napoleon i obrońcy Polski“. Głosy te słyszano nawet w sali posiedzeń senatu, gdzie spostrzedz się dawała pewna agitacya. Lecz sierżańci miejscy wzięli się zaraz do dzieła. Wkroczyli w tłumy, aresztowali do 20 ludzi, słowem, rozpędzili młodzież. Oporu właściwie nie było, chociaż na ulicy Vangirard, przy której stoi pałac Luxemburski, przyszło do pewnego zamieszania.

Dziennik *la France* pociesza Polaków i sądzi, iż im lepszą przyszłość obiecywać może. Wszelki opór jest wprawdzie daremny i powstanie po rozsypce korpusu Langiewicza może być uważane jako stłumione; rozum jednak i polityka osięgną to, czego oręż osięgnąć nie mógł. Rozpoczyna się akcya dyplomatyczna, a chociaż nikt nie jest w stanie przewidzieć, co mocarstwa postanowią i jak postanowienia swe przeprowadzić zamyślają, chociaż zamiary Austryi są niezane, to jednak zawierzyć można mądrości i lojalnej zręczności tego państwa. Anglia oświadcza się za udzieleniem konstytucyi z roku **1815** i za udzieleniem amnestyi, i z wyjątkiem Prus, których postawa jeszcze jest nie oznaczona, lecz które będą musiały ustąpić prądowi opinii publicznej, nie masz ani jednego państwa w Europie, któreby nie wzięło chętnie udziału w postanowieniach, które rządowi Cesarza Alexandra uznaćby wypadało, a które w końcu byłyby dla Polski korzystne. Nawet i Hiszpania oświadczyła gotowość przystąpienia do postanowień mocarstw, które traktat wiedeński podpisały; nie można zatem przypuścić, ażeby Rosya sprzecznie z własnemi swemi interesami, z pokojem swoim wewnętrznym i z pozycyą swą opierać się chciała życzeniom całej Europy.

Monitor zamieścił zaprzeczenie następujące: Dzienniki twierdzą, iż w Tulonie zbierają się wojska mające być przesłane jako sukurs do Meksyku w sile do 12.000 ludzi. Wiadomość ta jest wcale niedokładna. Jeden tylko statek przewozowy „Ceres“ popłynąć ma do Veracruz dla zawiezienia tamże materyału wojennego i kilku ludzi mających się złączyć z właściwemi oddziałami. Wojska w Tulonie oczekiwane, przeznaczone są do zluzowania garnizonu w Algieryi, jak zwykle w regularnym przeciągu czasu.

(Kwestya polska. — Syzma religijna.) Jener. Korresp. piszą z **Paryża** pod dniem 22. b. m.: „Po gadaninie w senacie francuskim o sprawie polskiej nastąpił rychło czyn. Cesarz Francuzów w liście ogłoszonym w dzisiejszym Monitorze do Billaulta, nadał *sankcyę swej potęgi* oświadczeniom tego ministra, złożonym w senacie. Polacy nie mogą się niczego spodziewać, pokój europejski nie potrzebuje się niczego obawiać. Nie potrzebuje się niczego obawiać na teraz, nie potrzebuje się niczego obawiać z powodu przesilenia polskiego. Data ogłoszenia pisma cesarskiego dowodzi, że autorowi jego było już znane beznadziejne położenie jedynej armii powstania polskiego. Ale i w przeciwnym razie nie byłoby podobno wypadło inaczej. Jednostajne raporta zawierzytelnionego przy Cesarzu Francuzów posła rosyjskiego do ojczyzny, wskazywały ciągle, że Rosya z powodu powstania polskiego nic potrzebuje obawiać się niczego ze strony Francyi. Interesa ambicyi jak najsilniejszego rodzaju pociągają Rosyę i Francyę wzajemnie ku sobie. Jednakowe zdanie o spróchniałości tureckiego państwa i pożyteczności spólnego działania obudwu mocarstw w swoim czasie, stanowią pomiędzy niemi węzeł nierozerwany, chociaż może nie skreślony jeszcze traktatami. W temto tkwi zaród niebezpieczeństwa dla pokoju świata: — sympatye Cesarza francuskiego dla Polski nie są wcale niebezpieczne!“

Temu samemu dziennikowi donosi inny korespondent z *Paryża:* „Jest to rzeczą dowiedzioną, że we **Włoszech** przygotowuje się *syzma religijna*, której zarodów jednak w Paryżu szukać potrzeba. Możemy w tym względzie podać kilka bliższych szczegółów. Od dawna już istnieje w tej stolicy świata stowarzyszenie tak zwanych „wolnomyślących ludzi“. Uważano ich zawsze za błaznów, i czynność ich nie daleko sięgała, ograniczając się na zupełnie niewinnych zgromadzeniach, na ogłoszeniu kilka broszur i wydawaniu dziennika, który nie liczył nigdy więcej nad 300 abonentów. Ale teraz, gdy wiatr rewolucyjny powiał po całej Europie, teraz sądzili ci panowie, że nadeszła pomyślna chwila zdjąć maskę. Nie idzie więc teraz już o to, by pokonywać wpływ partyi klerykalnej, lub zaprzeczać kościołowi niektóre prerogatywy jego; zaczęto już występywać ze sfery politycznej, by spuszczać się aż do najniższych warstw społeczeństwa w postaci zupełnej negocyacyi i religijnego odszczepieństwa. „Wolnomyślący“ ukonstytuowali się tedy tutaj w Paryżu pod opieką niestety zanadto sławnych mężów w tym celu, by w umyśle ludu wytępić ile możności z korzeniem ducha religijnego. Stowarzyszenie będzie rozdawać nagrody tym, którzy się wyswobodzą z jarzma księży. Szczególnie pomiędzy robotnikami odbywa się propaganda bardzo gorliwie. Żądają od nich tylko 2 fr. rocznie; za tę małą kwotę udziela im stowarzyszenie w razie słabości bezpłatnie pomocy i lekarstw. Za to wymaga od nich jednej rzeczy tylko: muszą się obowiązać, że nie będą trzymać się kościoła, i że się zgadzają na pogrzeb cywilny, jaki bywa odprawiany teraz w *Belgii*. Ten wyraz: „Belgia“, może was zadziwi, a przecież jest to właśnie ów kraj, podziwiany w całej Europie tak dla swej politycznej mądrości, jako też światłego i lojalnego rządu, w którym pozawiązywały się od dawna antikościelne stowarzyszenia pod nazwami wszelkiego rodzaju. Ich dewiza jest taka sama, jak stowarzyszenia paryskiego: „Nie potrzeba nam już księży przy łożu śmiertelnem, ani przy zaślubinach, ani przy narodzeniu naszych dzieci! Nawet chrztu już nam niepotrzeba!“ Odprawiają pogrzeby cywilne, rzucają trupów w przyrządy, które naturalnie niemają na sobie żadnego znaku chrześciańskiego, i obnoszą ich przez miasto przy dzwiękach muzyki i z konduktem „braci i towarzyszów.“ Tak staje się każdy pogrzeb publicznym szkandałem a oraz obrazą najszlachetniejszych uczuć ludzkiego serca! Przez dłuższy czas niewielu te stowarzyszenia zebrały zwolenników, ponieważ masa ludu potępiła te obłędy; ale powoli, a osobliwie po jednym z ostatnich głównych szkandałów publicznych tego rodzaju, powiększyła się liczba sekciarzy, i odstępstwo szerzy się coraz bardziej na zgubę Belgii. Niestety — do tego mieszają się jeszcze wszelkiego rodzaju namiętności, i znachodzą się nawet reprezentacye gminne, które postanawiają protegować te smutne manifestacye. I te to powodzenia ożywiają niezmiernie gorliwość sekciarzy w Paryżu. *Pelletan* w ciągu swej podróży po Belgii uznawał to *podziwienia godnem*, a *Michelet* nazywa je wyraźnie *wzniosłem!* W Paryżu rozszerza się już ta propaganda wszędzie i sięga aż do głębi najludniejszych dzielnic. Powiadają mi, że w dzielnicy St. Antoine zebrano w ciągu miesiąca 7000 zwolenników tej syzmy. Przytem czuwają oni ściśle nad tem, ażeby policya nieuważała ich za tajne stowarzyszenia polityczne; oni niechcą być niczem innem, tylko „wolnomyślącymi!“ Ani policya ani duchowieństwo nieokazały dotąd, by sprawa ta rzeczywiście je niepokoiła, może dlatego, iż niewiedzą albo niechcą wiedzieć, jak dalece to złe już się wzmogło. Tem szczególniejsza jednak, że właśnie protestanci najbardziej oburzają się temi wypadkami, i ich też kaznodzieje otrzymali w tym względzie jak najsurowsze instrukcye. Pomiędzy innymi wymieniają księdza *Coquerela*, jednego z najznakomitszych mężów paryskiego konsystorza, który pracuje w tym kierunku niezmordowanie i z najpomyślniejszym skutkiem.“

Niemcy.

Berlin, 20. marca. *(Nowe oświadczenie pruskiego „Staats-Anzeiger.“)* „Ogłoszone w paryskim *Monitorze* dokumenta francuskie w sprawie polskiej, traktuje tutejsza prasa opozycyjna, o ile odnoszą się do Prus, prawie ogólnie jako takie, *które w swoim czasie podane zostały do wiadomości królewskiego rządu.*

A dzieje się to w zamiarze, by oświadczenia rządu królewskiego przedstawić w sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy, albo zresztą rzucić na nie fałszywe światło.

Zwracaliśmy już kikakrotnie uwagę na naturę i doniosłość oznajmień, jakie rządowi królewskiemu przesłał gabinet francuski. Ale nawet bez tych wskazówek niebędzie wątpić o tem żaden rozum bezstronny, że wystosowana do tutejszego ambasadora cesarskiego depesza francuskiego ministra spraw zagranicznych z 17go lutego, którą podług twierdzenia dziennika *Berliner Allg. Ztg.* miał otrzymać prezydent ministrów, niemogła być przeznaczoną do udzielenia zaprzyjaźnionemu rządowi. I osnowa jej i forma sprzeciwiają się temu zarówno, a nareszcie ogłoszona równocześnie depesza do francuskiego ambasadora w Londynie z 21. lutego, wskazuje wyraźnie przeznaczenie wyżspomnionej noty każdemu, kto niechce rozmyślnie rozszerzać fałszów. Powiedzianem jest bowiem w depeszy z 21. lutego: „Wyłożyłem baronowi Tayllerand myśl, do której ma zastosować postępowanie swoje w obec gabinetu berlińskiego.“

Tutejsza prasa opozycyjna przyswaja sobie z szczególnem zadowoleniem sąd, jaki wydaje francuska depesza z 18. lutego o stanowisku Prus wobec sprawy polskiej. Podług tego miały dopiero postanowienia król. rządu wywołać nanowo kwestyę polską; odjąć powstaniu charakter lokalny, obudzić ideę solidarności między rozmaitemi ludnościami dawnej Polski i wezwać je niejako do powstania narodowego. A tego wszystkiego nie było potrzeba przy spokojnym stanie, w jakim znajdowała się polska ludność pogranicznych prowincyi pruskich.

Zdanie takie, jak powyższe, jeźli się pominie powody polityczne, dadzą się oprzeć na przypuszczeniach, o których wątłości nie może powątpiewać także tutejsza prasa opozycyjna. Nie może ona tak dobrze jak król. rząd nieprzyznać, że kwestya polska odnowiła się już od dwóch lat w sposób bardzo dotkliwy dla Prus; że przez ten czas wzburzenie w Królestwie Polskiem objawiało się od czasu do czasu obok demonstracyi kościelnych i ulicznych także kilkakrotnem skrytobójstwem politycznem, i że oddziaływanie takich stosunków musiało obudzać spółudział w pruskich prowincyach pogranicznych na długi czas przed wybuchnięciem zbrojnego powstania. Rząd król. bywał często zmuszony występy-

wać przeciw podobnym narodowym demonstracyom polskiej ludności w swoim kraju, i jak wiadomo, wydane zostały w tym względzie, oprócz potrzebnych środków prewencyjnych, także liczne wyroki sądowe. Zresztą wykazywały ostatnie wypadki całkiem wyraźnie związek i solidarność polskiego ruchu we wszystkich częściach dawnej Polski.

Co do dalszych uchwał, jakie za wybuchnięciem zbrojnego powstania w Polsce rządowi królewskiemu powziąć wypadało, w tym względzie potrzebował on naturalnie radzić się tylko własnych interesów krajowych. Te zaś wymagały nieodzownie także tych środków, jakie zarządził król. rząd w porozumieniu z ces. rosyjskim rządem ku ochronie tutejszych granic, a w których nie może on upatrywać słusznego powodu do żadnego obcego zarzutu.

Jeżeli zaś krajowa prasa opozycyjna chce własne swoje zdania popierać spólnością z manifestacyami zagranicy, tedy można przypuszczać, że takie postępowanie znajdzie w kraju należyte ocenienie i nieomieszka zjednać w końcu powszechne uznanie sądowi, który kierując się bezstronnością, bierze więcej na uwagę wypadki niżli interesa stronnicze.

Królestwo Polskie.

Donau Ztg. zamieściła następujący protest Mierosławskiego, który redakcyi *gazety kolońskiej* przez brukselskiego jej korespondenta do ogłoszenia przesłany być miał. Protestacyę poprzedza dokument treści następującej:

„Tymczasowy rząd narodowy wobec wybuchłego powstania wzywa jenerała Ludwika Mierosławskiego, ażeby objął dyktaturę i naczelne dowództwo powstania."

Warszawa, 25. stycznia 1863.

W dowód zlania wszelkiego pełnomocnictwa dawnego komitetu narodowego, na nowy ten rząd, dokument opatrzony jest pieczęcią dawnego komitetu, z opisem na około „Wolność, równość, niepodległość" a we środku na trzech polach osobnych orła, rycerza i Archanioła Michała. Po dokumencie tym następuje:

Protestacya.

„Powyższym dokumentem rząd tymczasowy, który wywołał powstanie polskie, powołał mię do dyktatury i dał mi dowództwo nad wszelką siłą zbrojną powstania. Przyjąłem na siebie zaszczytny ten ciężar pod niektóremi warunkami, które wyjawiłem w odpowiedzi mej do komisarzy rządowych a których dotrzymałem z wojskową punktualnością. Dałem zarazem do druku proklamacyę, która w czasie właściwym ogłoszona być miała. Zaniechałem jednak ogłoszenia mojej nominacyi z uczucia przyzwoitości i szanując głęboką boleść ojczyzny, aż do chwili, w której broń nasza zdobyłaby podstawę i trybunę, z którejby ją cały kraj słyszeć mógł. Dla tego tylko władza powstania i dowódzcy pojedyńczych oddziałów zawiadomieni o niej zostali, ażeby nikt w razie niesubordynacyi niewiadomością jej składać się nie mógł.

Tymczasem haniebnie nadużywając obywatelską moją ostrożność, korzystając nagle z chwili, w której ciężka choroba zmusiła mię do szukania pewnego przytułku, z obrazą uroczystego i formalnego aktu rządu narodowego, Marian Langiewicz w dniu 10. marca na kilku milach kwadratowych, ogłosił się drugim dyktatorem narodu polskiego.

Nie przyjmuję ja śmiałego tego wezwania do wojny demowej, przestaję na odwołaniu się do rozumu narodowego, protestując w imieniu żywych lub zmarłych świadków aktu z dn. 25. stycznia 1863, przeciwko obrazie, aktowi temu przez Mariana Langiewicza wyrządzonej."

11. marca 1863 r. Jenerał Ludwik Mierosławski.

Kronika.

Przedwczoraj dostawiono do Lwowa 38, wczoraj 34 powstańców, którzy, parci przez wojska rosyjskie, przeszli w obwodzie Przemyskim na terytoryum austryackie. Umieszczeni są tymczasem w koszarach Jabłonowskiego.

(Flota handlowa Austryi) liczy teraz 9838 statków, niosących 331.568 ton ciężaru (każdy po 1800 funtów wiedeńskich), czyli 167.111 łasztów morskich, (po 400 funtów cłowych każdy) 334.222 ton po 20 cent. Liczba okrętów parowych w początku r. 1862 wynosiła 59 o sile 11.570 koni i 1071 ludziach osady, a 10.754 łasztach — flota żaglowa do dłuższych podróży 735 okrętów o 104.644 łasztach. Osada jej składała się z 34.148 ludzi.

(Królewicz rekrut.) Na czele spisu żołnierzy należących do klasy powołanej do służby z r. 1843 w Turynie stoi następujące imię: Jego król. Wys. Ks. Humbert, książę Piemontu, syn Wiktora Emanuela II., Króla Włoch i ś. p. Królowej Maryi Adelaidy. Mało znajdziemy rekrutów tego rodzaju. Lista powołanych z tem imieniem poprzybijana została na rogach ulic.

— Do listopada 1861 r. odlano w Anglii 1622 dział Armstronga, każde z nich kosztuje w przecięciu 2160 funtów czyli 26.920 flor. niem., wszystkie razem ogromną sumę z górą 43 milionów florenów.

(Policya londyńska.) Policya miasta Londynu składała się podług rocznego raportu z początkiem roku bieżącego z 7112 ludzi. Wydatki na nią łącznie z pensyami wynosiły w zeszłym roku 557.818 funt. szt., z czego trzecią część dostarczała kasa państwa, resztę rozmaite parafie, a małą część stowarzyszenia i osoby prywatne. Komisyonaryusze wystawy zapłacili 12.000 ft. szt.

(Kontrakta kijowskie.) Na tegorocznych kontraktach kijowskich było bardzo wiele dóbr wystawionych na sprzedaż lub do oddania w dzierzawę. Na wszystkich rogach ulic, na słupach od latarni, na ścianach domu kontraktowego czytać można było ogłoszenia tej treści Nabywców jednak bardzo mało się znalazło; co zaś do dzierzawy, to na przedsiębiercach nie zbywało, ale dawano tylko najwyżej 2 r. 30 k. za dziesięcinę gruntu. Umów w ogólności doszło nie wiele.

(Cło od herbaty w Anglii) stanowi jedno z ważnych źródeł dochodu. Kiedy cło te wynosiło 2 sz. 2 p. (4 złp. 18 gr.) od funta, dochód z tego źródła dochodził do 5,110.000 f. st. (214,620.000 złp.); teraz kiedy ten zniżono do 1 sz. 5 p. (2 złp. 28 gr.), przynosi 5,600.000 f st. (235,200.000 złp.), co tłómaczy się powiększeniem przywozu, który w istocie przewyższa o 12 milionów funtów, dawniej przed zmniejszeniem wprowadzaną ilość herbaty. W tych czasach odbył się w Londynie meetyng znakomitszych handlarzy herbatą, a pan Lindsay, członek parlamentu, obiecał wnieść do izby projekt zniżenia cła od 1 sz. (2 złp. 3 gr.) w interesie klas uboższych. Obecnie średnio każdy mieszkaniec Anglii spożywa rocznie 3 funty herbaty.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Brzeżany, 20go marca. Ceny przeciętne na targach w tutejszym obwodzie w pierwszej połowie b. m.

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Bursztyn		Bóbrka		Przemyślany		Podhajce		Rohatyn	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	2	65	2	80	3	25	3	.	2	60	2	50
„ żyta . . .	1	61	1	60	2	.	1	80	1	60	1	88
„ jęczmienia .	1	27	1	50	1	50	1	60	1	20	1	40
„ owsa . . .	1	.	1	10	1	20	1	20	1	.	1	.
„ hreczki . .	1	85	1	75	2	.	2	.	2	20	1	70
„ kukurudzy .	.	.	1	80	2	50	.	.	1	80	2	40
„ ziemniaków .	1	.	1	.	.	80	.	80	.	80	.	80
Cetnar siana . . .	1	13	1	40	1	60	.	.	1	40	1	5
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	45	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	38	.
Sąg drzewa twardego	4	67	6	.	7	.	10	.	6	72	5	4
„ „ miękkiego	3	50	5	.	6	.	6	.	.	.	3	36
Funt mięsa wołowego	.	13		13	.	14	.	14	.	11	.	12
Mas okowity . . .	.	75	.	36	.	36	.	35	.	34	.	80

Najświeższa poczta.

Wrocław, 25. marca. Dzisiejsza gazeta wrocławska donosi z Skalmierzyc pod dniem 23. b. m., iż według doniesień z Kalisza, była onegdaj potyczka pod Koninem, w której Rosyanie znaczne straty ponieść mieli. Czterech oficerów i 60 żołnierzy miało poledz na placu, książę Wittgenstein ranny, dostać się miał do niewoli. Jenerał Brunner posłał znaczne posiłki z Kalisza do Konina.

Warszawa, 22. marca. *Dzien. Pow.* donosi, że Cesarz Alexander na przedstawienie Wielkiego księcia Konstantego, uwolnić raczył ukazem z dnia 17. b. m. od sprawowania obowiązków, na własne ich żądanie stałych członków rady stanu: *Jakóba Lewińskiego, Michała Lewińskiego i Franciszka Węglińskiego,* oraz członków czasowych tejże rady na rok 1863 mianowanych: *Leopolda hr. Poletyłło i Alexandra Kurtza.* (Wiadomość podana przez inne dzienniki o mniemanej dymisyi *Arcybiskupa Felińskiego* zdaje się przeto być mylną. Przypisek Redakcyi *Gazety Lwowskiej.*)

Dalej czytamy w *Dzien. Pow.*, że przywódzca powstańców *Neczaj* został rozstrzelany dnia 19go b. m. w Krasnymstawie.

Paryż, 25. marca. *Monitor* donosi, iż posłowie rosyjski i pruski na zasadzie dokładnych informacyj dowiedli, iż wiadomość o przemarszu wojsk rosyjskich przez Prusy jest fałszywą.

La France zamieściła artykuł, przez sekretarza redakcyi podpisany, zapewniający, iż książę Metternich przywiózł z Wiednia instrukcye, według których spodziewać się można stanowczego załatwienia kwestyi polskiej. Zdaje się, iż gabinet wiedeński skłania się do akcyi dyplomatycznej, wspierając inicyatywę Francyi. Niechaj się nikt nie dziwi, że są widoki do otwarcia kongresu, na którym zebrać się mają wszystkie mocarstwa, co traktat wiedeński podpisały.

Londyn, 24. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej, lord Russell oświadczył na interpelacyę lorda Schaftesbury, iż poseł francuski w Petersburgu zażądał wydania sobie dwóch studentów, przez rząd pruski rządowi rosyjskiemu wydanych. Poseł angielski przy dworze rosyjskim ma nadzieję, iż Rosya zgodzi się na to żądanie. O innych uwięzieniach w Prusiech rząd angielski nie ma żadnej wiadomości. W izbie niższej Bright złożył petycyę, ażeby rząd przeszkodził wyjściu z portów angielskich 40 statków dla seperatystów amerykańskich przeznaczonych.

Turyn, 25. marca. Dziennik *Opinione* donosi, że Sella nie przyjął ministeryum marynarki. Izba deputowanych obradowała nad wnioskiem Cairolego, względem naturalizacyi włoskich emigrantów. Ministeryum zgodziło się na modyfikacye przez komisyę proponowane.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Kraków, 26. marca, 2 godz. 50 min. po południu. Dziś przedpołudniem o godzinie 11ej wkroczył do Michałowic oddział wojsk rosyjskich i obsadził tamtejszą komorę celną.

Berlin, 25go marca. List prywatny z **Kijowa** donosi: Z powodu nadeszłej tu wiadomości, że legia polska z dwóch pułków przez Besarabię przybyć ma do Polski, wysłał jenerał-gubernator Anenkow znaczne siły wojskowe na granicę.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. marca.

Hotel Georga: PP. Hr. Komorowski Wład., z Bilinki. — Szymanowski Wład., z Słociny. — Sozański Silw., z Błazowa. — Jokisz Narc., z Rosyi. — Siemieński Hiac., z Polski. — Buchenthal Teod., z Czerniowiec. — Skrzyński Alex., z Polski. — Malinowski Stan., z Wołynia. — Zelski Alex., ces. ros. porucznik, z Kamieńca podolskiego. — Oczosalski Szcz., z Hrusiatycz. — Ciecki Alf., z Porchowy.

Hotel europejski: Walewski Kaz., z Kłodna. — Berezowski Hen., z Wodnik. — Świerzawski Józef, z Horychlan.

Hotel angielski: Zarudzki Antoni, z Czortkowa.

Hotel krakowski: Wysocki Kaz., z Hrehorowa.

Zajazd Kuhna: Palmarin Wilh., c. k. porucznik, z Sokala.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. marca.

PP. Jasieński Konst., ces. ros. rotmistrz, do Wiednia. — Bielski Jul., do Rychcic. — Gołaszewski Wład, do Targowisk. — Hr. Dunin Aug., do Głęboki. — Łodyński Hier. do Milatyna. — Morawiecki Michał, c. k. notaryusz, do Złoczowa. — Karczewski Stan., do Fragi. — Przysiecki Kar., do Rukomyszy.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. marca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	329.71	+ 5 4	78.6	północny	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	328.20	+ 9.5	62 7	zachodni	„	pogoda
10. god. wiecz.	326.47	+ 6.0	79.1	„	„	„

TEATR.

Dziś teatr polski, ostatnie przedstawienie przed świętami: „**Krakus założyciel Krakowa**“, trajedya w 5ciu aktach. Przedstawienie na dochód p. *Juliana Wilkoszewskiego*.

Kurs lwowski.

Dnia 26. marca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	28	5	34½
Dukat cesarski	„ „	5	31½	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	16½	9	27½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76½	1	79
Talar pruski	„ „	1	68	1	69½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	76	45	77	8
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	80	35	80	95
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	95	73	65
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	93	81	55
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		211	50	213	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. marca.

	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	76	75	77	25	—	94%
Dawne „ „ 100 „ „	80	58	81	11	—	99%

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 26. marca.

Metaliki po 5% za 100 zł. 76.—. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.35; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.— Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 797.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 211.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 112.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.35, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—. Srebro 111.35.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. marca.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	69.40	69.50
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.60	94.80
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.—	81.10
od kwiet. do paźd. po 5%	81.10	81.20
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.30	75.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.60	75.75
dtto. po 4½%	67.—	67.25
dtto. „ 4%	58.25	58.50
dtto. „ 3%	43.50	44.—
dtto. „ 2½%	37.75	38.75
dtto. „ 1%	14.90	15.—
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	153.—	153.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	148.50	149.—
Przez. do wyl. z r. 1854	92.50	93.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.10	94.20
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	95.20	95.40
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ 4½%	64.50	65.—
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	50.—	50.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	55.—	55.50
„ 2¼%	49.—	49.50
„ 2%	44.—	44.50
„ 1¾%	38.—	38.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ 4½%	64.50	65.—
„ 4%	57.—	57.50

B. Krajów koronnych. (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.75	88.25
Wyż. Aust. i Salcb.	83.75	84.25
Czech	86.50	87.—
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	88.—	—.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	74.25	75.—

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	72.50	73.—
Kroacyi i Slawonii	73.50	74.—
Galicyi	72.75	73.25
Siedmiogr. i Bukow.	71.90	72.75
Z klauzulą wylos. w r. 1867	69.50	70.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	91.50	92.50
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	50.—	50.50
Dług Salcburga „ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	19.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	796.—	798.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	211.80	212.—
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	637.—	639.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1863.—	1865.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	226.—	226.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.—	153.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	131.25	131.50
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	- - -
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	268.—	269.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	211.50	212.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	55.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	115.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	680.—	685.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	199.—	201.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	155.—	156.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	435.—	437.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	233.—	235.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395.—	400.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	395.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	254.—	258.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	162.—	162.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.80	105.—
10let. „ 1857 po 5%	101.25	101.75
przeznaczone do los. po 5%	89.50	89.75
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.30	85.40
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	76.50	77.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.75	97.25
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	95.75	96.25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	89.—	89.50
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	125.50	126.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	118.—	119.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	94.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.—	89.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.50	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	93.—	93.50
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	96.—	96.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.—	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	136.70	136.80
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	99.25	99.75
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	122.—	122.50
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	97.—	98.—
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	36.50	37.—
Clarego „ 40 „ „	36.50	37.—
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.50	22.—
Waldsteina 20 „	23.50	24.—
Keglevicha 10 „	16.50	16.75

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.15	95.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	95.25	95.30
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	84.75	84.75
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	112.80	112.90
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	44.60	44.70
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a	— —	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. wołł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.39	5.40
dtto. pełnej wagi	5.39	5.40
Korona	15.50	15.55
20frankówka	9.04	9.06
Rosyjski imperyał	9.30	9.33
Talar związkowy	1.68½	1.69
Srebro	112.—	112.25
Kurs korony w c. k. kasach	13zł.	50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.